

Numer 83

GAZETA WARSZAWSKA

We SRZODĘ DNIA 17. PAZDZIER: ROKU 1787.

Z Warſzawy dnia 17. Października.

DEKLARACYA ze ſtrony *Roſſyiſkiey* naprzeciw *Porcie Ottomańſkiey*, ieſt ułożona w naſtępuiących wyrazach:

Spory mieſzaiące uſtawicznie pokoy y ſpokoyność, ktorą Traktat *Kaynardzikſki* w R. 1774. powinienby był umocnić między Państwem *Rosyiſkim* y *Portą Ottomańſką*, ſą nadto świeże, y nad to wiadome tak, ze wyobrażenie onych tutay, zdaie ſię mniey potrzebne.

Dosyć ieſt powiedzieć, iż od zawarcia tego Traktatu, aż do czaſu teraźnieyszego, *Porta* okazała iak naywidoczniey złą wiarę w całym poſtępowaniu ſwoim, dążącą ſtale do zniesienia podſtępem warunkow onego nayiſtotnieyſzych.

Dwor *Imperatorſko-Roſsyiſki* widzi tłum dowodow, ktoremi może wesprzeć tę prawdę, ale ie zachowuiąc obszernieyſzemu opiſaniu, ktore wkrotce będzie publikowane, przeſtaie tym czaſem na wyrażeniu okoliczności nayświeżſzych, co nakoniec węzeł Pokoiu zerwały, w ſpoſob rownie nieſpodziewany, iak nieſtoſuiący ſię do zamiarow ſpokoyności, do ktorey tenże Dwor dążył w każdey okoliczności. Podchlebiał ſobie Dwor *Roſsyiſki*, iż założył Fundament niewzruſzony Pokoiu przez konwencyą obiasniaiącą w *Aynali-Kawak* R. 1779. ſporządzoną przez Traktat Handlowy, a oſobliwie przez Akt tyczący ſię *Krymu*, ktorego celem (iak ſię w ten czas okazało) niebyło rozprzeſtrzenienie granic Państwa *Roſsyiſkiego*, ale barziey zniſzczenie gniazda nierządu y łupieſtw, ktorego ſię lud na tey Poł-Wyspie mieſzkaiący dopuſzczał, przez poddanie go pod Rząd, ktoryby go nauczył poważać związki łączące Narod ieden z drugim, z utrzymaniem w granicach oboyga Państw harmonii y dobrego Sąſiedztwa, co ieſt celem ſzczerych chęci Dworu *Roſsyiſkiego*, a doſtąpienie onego winne ieſt uſiłowaniom tegoż Dworu, dla doyścia takowego zamiaru.

Iakoż po ułatwieniu trudności tak delikatnych y tak ważnych, zdawało ſię wſzyſtko obiecywać trwałą ſpokoyność. Ale ſkoro tylko okoliczności tym ſpoſobem zoſtały zaſpokoione y ułożone po przyiacielſku, na Wierze Traktatow y obowiązkow nayświętſzych y nayuroczyſtſzych, natychmiaſt Miniſtrowie *Tureccy* naſtępni po tych, pod ktoremi wſzyſtkie te wzmiankowane umo-

wy były udziałane, okazali chęci w brew sprzeciwiaiące się duchowi, y opisowi tychże umow. Nie mieszkali nieprzyzwoite wzniecać pretensye względem użytku Soli akkordowaney przez Traktat Pokoiu Obywatelom *Oczakowskim*; nie dopuścili Konsulow *Rossyiskich* w niektorych mieyscach swego Panowania, iak gdyby mniemali, że czynności tey istoty będące, niezdolaią ieszcze ziednać zerwanie Pokoiu od nich zamyślane; protegowali otwarcie nakoniec inkursye *Lesgiow* y *Tatarow Kubańskich*, ktorzy w ich poddaństwie zostali, namowiwszy iednych do attakowania Państwa Cara *Herakliusza* uznanego Hołdownikiem *Rossyiskim*, drugich do wpadnienia w granice własne *Rossyiskie*, y zabierania wszystkiego tego, czego im woyska w tamtych stronach stoiące niebroniły.

Imperatorowa rządząc się prawidłami umiarkowania na ludzkości y miłości Pokoiu gruntuiącemi się, za odebraniem wiadomości o tym, przesłała na zalecenia Posłowi swemu w *Stambule*, uskarżenia się Ministerio *Tureckiemu* o gwałcenie Traktatow z żądaniem satysfakcyi krzywd doznanych: ale te wszystkie skargi, były bezskuteczne. Odpowiedziano na nie tonem grubym y zuchwałym, nie stosownym z temi względami, ktore Dwory nawzaiem przestrzegać powinny. Prawidła Imperatorowey były iednak zawsze nie wzruszone. Maiąc władzę wybrania środkow, chwyciła się ieszcze środku negocyacyi, y w tey myśli uwiadomiła o stanie interessow swoich *Cesarza Rzymskiego* sprzymierzonego swego, z ochotą przyięła ofiarę Krola *Francuskiego*, ktory oświadczył swoie przyiacielskie wdanie się. Powierzyła im w zupełnym zaufaniu żądań swoich, y obydwa ci Monarchowie sprawiedliwość y słuszność onych uznali; nakoniec niechcąc niczego zaniedbać, coby mogło służyć do ocalenia dobra tak szacownego, iakim iest spokoyność ludu rządom iey podległego, korzystaiąc z bliskości, w ktorey zostawała od Państw *Tureckick* w czasie pamiętney podroży, przywołała do siebie Ministra swego akkredytowanego u *Porty*, dla tym lepszego roztrząśnienia przyczyn sporow wynikłych, i upatrzenia środkow nayskutecznieyszych do ułożenia onych przyiacielskiego, y w interesach tym duchem rządzonych, iako też w zupełnym spodziewaniu, że *Turcy* poważać będą te obowiązki, ktore z Imperatorową zawarli, odesłała na powrot Posła swego do *Stambułu*. Lecz natychmiast, za przybyciem tam onego, Ministrowie *Ottomańscy* kazali go przywołać na konferencyą do *Porty*, tam zamiast traktowania w okolicznościach przed iego odiazdem rozpoczętych, y zamiast nie ktorych popraw przez niego żądanych innym wcale kroiem tę negocyacyą ze strony *Porty* kontynuowano; wniesiono żądanie y pretensye, ie lne wbrew sprzeciwiaiące się warunkom Ttratkatow, drugie nie zgodne z dostoieństwem Imperatorowey, lub z interessem Jey Państwa.

Przestąpiwszy tym sposobem *Porta* obręby, w ktorych wzmiankowane umowy do tąd ią utrzymywały, odkryła razem Proiekta, ktore pewnie od dawnego czasu w sobie tłumiła, oświadczaiąc iuż otwarcie Ministrowi *Rossyiskiemu*, iż nie sądzi się być obowiązaną, tylko do Traktatu *Kaynardzikskiego*, a że następne Akta wszystkie, będąc skutkami Jey powolności, nie będą od niey dopełniane, tylko podług iey upodobania, Odważyli się na koniec Ministrowie *Ottomańscy* wyznaczyć Ministrowi Imperatorowey czas, w przeciągu ktorego, miał na żądania oświadczone dać im kategoryczną odpowiedź, i ten Termin na d. 20. przeszłego miesiąca podług nowego stylu był naznaczony. Rzeczony Minister protestował się, iak był powinien, przeciwko tey propozycyi, tak lekko myślney y tak nie zgodney z sprawiedliwością, iakoteż z Prawem Narodow powszechnie przyiętym y poważanym. Dał poznać z godnością powinną, nieprzyzwoitość wyznaczenia terminu w traktowaniu z Narodem poważenia wartym y przyiacielskim. Dowiodł nakoniec nie podobieństwo fizyczne odebrenia w tak krotkim czasie odpowiedzi. Niebył wysłuchany; ani też zażalenia Jego, o pokrzywdzenia, ktorych żądał był satysfakcyi, to tylko otrzymał, iż mu przyrzeczono wyznaczyć powtorną konferencyą; lecz y na tey słyszał powtorzone też same assercye y pretensye, nie odebrawszy tylko oboiętne obietnice satysfakcyi żądaney.

Po uczynieniu doniesienia Imperotorowey o tych dwoch konferencyach, ta Monarchini, zamiast powodowania się sprawiedliwym poruszeniem w Jey umyśle wznieconym, przez to wszystko, co na tych konferencyach zaszło, zawiesiła ieszcze ostateczną swoią determinacyą, sądząc, że to była iakowaś proba, y niedostatek delikatności y rostropności dość zwyczayney Ministrom *Tureckim*. Ale następne kroki okazały, iż *Porta* zdaleka uknowany miała Proiekt. Chciała ieszcze ta Monarchini dopełnić dowody umiarkowania swego y chęci oddalenia skutkow, ktory taki stan rzeczy zdawał się wróżyć. Była iuż rezolwowana przystać na niektore żądania *Porty*, lubo na Traktatach nie ugruntowane, y do tego stosowne wydała iuż Rozkazy Xiążęciu *Potemkinowi* Feld-Marszałkowi y Kommendantowi Generalnemu Woysk na granicach, gdy niespodziewaną odebrała wiado-

moſc, iż $\frac{5}{16}$ oſtatniego mieſiąca, nie czekaiąc *Porta* wyiścia czaſu, ktory ſama wyznaczyła, kazała znowu wezwać na konferencyą Pana *Bułbakowa*, y zaproponowawſzy mu: aby podpiſał Akt obalaiący Traktat handlowy y Akt tyczący ſię *Krymu*, gdy tego odmowił, oświadczyła mu zerwanie pokoiu, y areſztowawſzy kazała go w Zamku *Siedmiu Wież* oſadzić, w ktorym Więzieniu dotąd ze wzgardą Prawa Narodow zoſtaie.

Ten poſtępek ſam z ſiebie wznieca Reflexye, ktore każdy uczyni. *Porta* złączyła zdradę z zniewagą, daiącą nad to poznać chęć nayrozmyślnieyſzą, ktorą zawſze miała zerwania Pokoiu, tak wſpaniale Iey akkordowanego. Imperatorowa ſpoſobem tak obrazliwym wyzwana, lubo niechętnie, przymuſzona ieſt udać ſię do ſrzodkow Oręża, ktore iedynie powſtaią do utrzymania Praw nabytych wylewem krwi," y do zemſty za zniewagę doſtoieńſtwa przez gwałt uczyniony Iey Miniſtrowi, czyſtą będąc od winy tych wſzyſtkich klęſk, ktore wyniknąć mogą z Woyny w krotce zacząć ſię maiącey, ma prawo obiecywać ſobie nietylko protekcyi Boſkiey y pomocy ſwoich Przyiacioł, lecz y całego *Chrześciańſtwa* życzeń, dla ziednania Iey tryumfu w ſprawie tak ſprawiedliwey, iaką ieſt ta, ktorey obronę przed ſię wziąść ieſt przymuſzona.

Z Hagi dnia 25. Września. Oboie teraz, kray y to Miaſto, zoſtały znowu ożywione, y do radości doſkonałey nic nam iuż nie brakuie. Gdy *Stadhuder* Dziedziczny prezentował ſię w niedzielę pierwſzy raz na *Wachparadzie*, ciżba ludu zebranego na widzenie iego była nadzwyczayna. Ale naybarziey dzień wczorayſzy, z pamięci naſzey nigdy ſię niezglozuie W poł do godziny czwartey po południu, mieliśmy to ſzczęście oglądać Xiężnę *d' Orange* z Familią ſwoią tu przyieżdżaiącą. Kareta iey od znaczney aſſyſtencyi, tak na koniach iako y piechotą, była z daleka przeprowadzona. Przed Miaſtem, wyprzężono konie z poiazdu; ktory potym był ciągniony od dwoch rzędow Męſzczyzn, y od dwoch rzędow Niewiaſt; co tkliwy barzo ſprawiło widok. Droga wſzędzie kwiatami uſłana była. Cały Garnizon y Mieſzczanie, pod bronią ſtali; a przytomnego ludu radoſny odgłos, rozlegał ſię bez uſtanku. Dziſieyſzego dnia, ktorego rodziny także *Pruſkiego* Krola przypadaią, całe Miaſto iak nayſpanialey będzie illuminowane, y iuż daią ſię widzieć Bramy Tryumfalne, Feſtony, Kolumnady, Zwycięſkie znaki &c. lampami garnirowane.

Jeſzcze tu ſię zatrudniaią wynaydowaniem broni &c. u Patryotycznych y na rozkaz *Stadhudera* Dziedzicznego, dzieie ſię to ſądownie wſzyſtko. Rzecz względem odkrycia rozmaitych morderſkich narzędziow; co do iſtoty ſwoiey, ieſt prawdziwa; ale co do wiele ſzczegulnych okoliczności rozpiſanych o niey, ieſt zmyślona.

Rząd dawny, do wſzyſtkich prawie Miaſt Prowincyi *Holandyi*, znowu teraz iuż ieſt wprowadzony. Ale Miaſto *Amſterdam*, opiera ſię ieſzcze. Obywatele *Amſterdamſcy* podchlebiaią ſobie coraz tą imaginacyą, że *Francuſkie* woyſko im na pomoc maſzeruie; lecz dziſieyſza Gazeta *Hagſka* (*Gazette de la Haye*) obiaśni ich w tey mierze należycie. Stoi albowiem w niey to, co następuie: „Na fundamencie liſtu od Barona *de Reede Holenderſkiego* Miniſtra w *Berlinie* piſane-

„ gô, z pewnością twierdzić może-
„ my: Ze *Francuſki* Miniſter tam-
„ że *Pruſkiemu Miniſterio* deklaro-
„ wał, iż Krol *Francuſki*, bynay-
„ mniey niegani krokow Krola
„ *Pruſkiego* w poſłaniu ſwoiego
„ woyſka, dla dochodzenia ſatysfa-
„ kcyi względem zniewagi uczynio-
„ ney Xiężnie Jeymci ſioſtrze ſwo-
„ iey; ponieważ wſpomnioną ſa-
„ tysfakcyą poczytuie za rzecz,
„ ktora ſię zbyt tyka bliſko hono-
„ ru iey; y przeciwko temu, nic
„ do zarzucenia nie ma. Tym cza-
„ ſem Krol Jmć *Chrześciańſki* pod-
„ chlebuie ſobie, że iak tylko Krol
„ Jmć *Pruſki*, żądaną otrzyma ſa-
„ tysfakcyą, znowu cofnie nazad
„ woyſko ſwoie. Ze Krol Jmć
„ *Chrześciańſki*, polegaiąc na tym,
„ y na ſentymentach Krola Jmci
„ *Pruſkiego*, cofnąłby także ſwoie
„ ordynanſe, dane względem Kor-
„ puſu woyſka, ktore ſię przy *Gi-*
„ *vet* zgromadzić miało.„

Od ſzczęśliwey Rewolucyi za-
ſzłey, wſzyſtkie Rezolucye Stanow *Holandyi* zapewnaią teraz 16. gło-ſami, y niedoſtaie tylko Deputowanych od Miaſt *Amſterdamu*, *Alkmaar* y *Purmerende*.

Pruſakow do *Holandyi* weſzłych, rachuią teraz na 28,000. ludzi.

Z Amſterdamu d. 25. Września. Obywatele tuteyſzego Miaſta, *Patryotyczni* zwłaſzcza, trwaią ieſzcze przy ſwey Rezolucyi bronienia ſię. Tym czaſem, Deputacya od kupcow do *Hagi* poiechała z prożbą do *Stanow Gene-*
ralnych y *Stadhudera* Dziedziczneg
ażeby *Pruſakom* przekładano, że
żadnego gwałtu przeciwko Miaſ
Amſterdam nieużyli, ponieważ P
tencye wſzyſtkie, przy zachow
niu Miaſta tego, ſą intereſowan
Odpowiedziano im: Gwałtu teg
Obywatele *Amſterdamſcy* unikn
mogą, ieżeli dawną konſtytucy
znowu wprowadzą, do Rezoluc
Stanow *Holandyi* pod dniem 1
przyſtąpią, y nieprawnie złożony
Panow Radnych do Urzędow ſw
ich dawnych przywrocą.

Z Paryża dnia 24. Wrześ. Wcz
ra wieczorem wiadomość doſzła d
Werſalu, że Dwor *Wielkiey Brytani*
wydał Deklaracyą, iż te Potency
za ſwoich poczyta nieprzyiacioł
ktoreby ſię przywroceniu Dziedz
cznego Xiążęcia *Stadhudera* do ſw
ich Praw y Prerogatyw, ſprzeciw
ły. Jak ta Deklaracya od naſzeg
Dworu ieſt przyięta, ieſzcze niewi
domo.

Wczora także w wieczor około god
10. przybył z *Holandyi* extraordyn
ryiny kuryer z wiadomością o ſpr
wioney tam przez *Pruſkie* woyſk
Rewolucyi na ſtronę Dziedziczn
go *Stadhudera*. Słychać, iakoby n
ſze woyſko przy *Givet* odebrało o
dynas do marſzu. To ieſt niez
wodna, że Dwor Naſz, Graſowi
St. Prieſt (ktory dla wtargnien
Pruſakow do *Holandyi*, zatrymał ſ
w *Antwerpii*) nowe Jnſtrukcye p
ſłał.

Numer 84.

SUPLEMENT

DO GAZETY WARSZAWSKIEY

We SRZODĘ DNIA 17. PAZDZIER: ROKU 1787.

Z Londynu d. 25. Wrześ: Dziś tu wſzyſtko u nas ieſt w naywiękſzym krzątaniu ſię, ponieważ twierdzą, że tuteyſzy Dwor, zamiaſt Odpowiedzi na Memoryał podany od *Francuſkiego* Miniſterium względem wkroczenia *Pruſkiego* woyſka do *Holandyi*, kazał deklarować, że te Potencye poczyta za ſobie nieprzyiazne, ktoreby ſię ſprzeciwiały przywroceniu *Stadhudera* Dziedzicznego do ſwoich Praw y Prerogatyw.

Z Amſterdamu d. 25. Wrześ: Przygotowania ku obronie tego Miaſta nieuſtaią. Wczorayſzego dnia przyięto ludzi 1800. ktorzy około Tam pracować maią, aby wodà ſzła w potrzebnym razie daleko prędzey y obſiciey. W reſzcie, Bramy naſze, ieſzcze ſą zamknięte, y Magiſtrat codziennie odprawuie Seſſye, częſtokroć aż do nocy ie przeciągaiąc.

Już tedy wielka Rada, z Mieſzczanami razem, wczora wieczorem uchwaliła, wyſłać Deputacyą do Xiążęcia *Brunświckiego*. Deputacya ta, ſkłada ſię z Panow *Abbema, Goll,* y *Gale Gales*. Pierwſi dway, ſą Panami Radnemi, a oſtatni ieſt ieden z Obywatelow Miaſta. Dziś po południu Deputacya ta już powrociła, a to w Kompanii 3. Officerow *Pruſkich*. Właściwie ieſzcze niewiadomo, co za Propozycye tam ſą uczynione, atoli zaczynaią mieć nadzieię dobrą.

Z Wiednia d. 22. Wrześ: Zawczora Ceſarz Jmć z Arcy-Xiążęciem *Franciszkiem* z *Czech* powrocił.

Uważaią tu, że z *Czech* y *Morawii*, żadne Reymenta do *Węgier* nie maſzeruią. Ceſarſko Krolewſka Armia powiękſza ſię 60,000. ludźmi y ſam *Wiedeń* 4,000. rekrutow ſtawić muſi. Gdy Ceſarz Jmć do *Pragi* przybył, naydował ſię właśnie tam Pułkownik *Pruſki von der Golz*, z ktorym Monarcha długą miał rozmowę.

Posyłaią ztąd do Armii w *Węgrzech* na 180. piekarzow Prowiantowych, a z *Budy* aż do *Petervardein* transportuią 150,000. Cetnarow mąki. Każdy z Szlachetnych Gwardyi przechodzący do Reymentow polnych, na wyprawę ma wziąć 200. *Zll: Ryń:*

Z Antwerpii d. 20. Września. Zawczorayszego dnia Graf *de St: Priest*, Poseł *Francuski* przy *Stanach Generalnych*, tu przyiechał. Po odebranych z *Holandyi* wiadomościach, kuryera zaraz wysłał do *Paryża*. Jeszcze on tu bawi u nas, czekaiąc na dalsze ordynanse od swoiego Dworu.

Z Paryża d. 24. Wrześ: Krolewski Edykt iuż iest teraz drukowany, ktorym dyspozycye względem ustanowienia *Subwencyi Terrytoryalney*, y względem podatku od Stępla, zostały skassowane. *Paryski* także Parlament w *Troyes* dziś zaregestrował Krolewskie *Patenta* przywołuiące wspomniony Parlament nazad do *Paryża*. JP. *de Souffren*, do *Toulon* iuż poiechał na obięcie kommendy nad Eskadrą uzbraiaiącą się tamże, z ktorą on według okoliczności, po *Morzu Srzodziemnym* krążyć będzie. *Anglicy* też, powiększaią swoię Flotę na morzu dopiero wzmiankowanym.

Z Wiednia d. 18. Wrześ: Ze Cesarz Jmć w oboiętności nie zostanie względem woyny od *Turkow* rozpoczętey, dochodzić można z pilnych woiennych przygotowań, ktore czynić każe.

Osoby do Obozowego Pocztamtu iuż są naznaczone. Rekrutow wybieranie tą razą iest licznieysze, aniżeli bywało kiedyś; bo po wszystkich *Austryackich* dziedzicznych kraiach do 180,000. ludzi wybierać maią. Cesarsko Krolewska Armia od 150,000. ludzi trzema oddzielnemi Korpusami na granicy *Tureckiey* ukaże się. Naywyższą Kommendę nad nią będzie miał Feldmarszałek y Nadworno woienney Rady Prezydent, Graf *Haddik;* w iego niebytności, Generałowie Graf *Caramelli* y Graf *Colloredo* zastąpią mieysce Prezydenta na Radzie wzmiankowaney. Pod Grafem *Haddik* Kommenderować będą samo Centrum Generał Kawaleryi y Kommendant w *Węgrzech* Graf Jozef *Kińsky*; po skrzydłach zaś Generał Xiążę *de Coburg*, y Feldmarszałek-Leytnant Graf *Langlois*. Podług wszelkiego do prawdy podobieństwa, Monarcha wziąwszy z sobą Feldmarszałka *Lascy*, sam przy Armii znaydować się będzie. Wszystkie Reymenta w tamtę stronę przeznaczone, powiększaią trzecie swoie Bataliony, y Ochotnicy z Szlachetney *Węgierskiey* y *Gallicyiskiey* Gwardyi iuż są zapisani. Dnia 25. w *Wiedniu* spodziewana iest Odpowiedź z *Carogrodu* na Cesarską Deklaracyą, dopiero woyna przeciwko *Porcie* formalnie ma być ogłoszona.

Z Hamburga d. 28. Wrześ: Upewniaią teraz, iż Posłowi *Fran-*

cuſkiemu w *Carogrodzie* udała ſię perſwazya *Porcie* uczyniona, że byłoby to z zgubą dla niey, gdyby zaczepną chciała woynę kontynuować przeciwko *Roſſyi*. Ponieważ teraz pora roku do Kampanii iuż mineła; przeto być może, że zimową porą, rozpoczną ſię Negocyacye, ktore zupełne woyny ieſzcze wybuchnienie zwrocić mogą.

Z Auſtryi d. 19. Września. *Angielſki* Poſeł w *Wiedniu*, Kawaler *Keith* deklarował, że pogłoſka, iakoby Poſeł *Angielſki* w *Carogrodzie* miał być powodem *Porcie* do wydania woyny *Roſſyi*, ieſt zmyślona, y na żadnym zgoła fundamencie nie zaſadzona; ponieważ Dwor *Londyńſki* niemyślił o tym, ażeby *Porcie* taką miał udzielić Radę.

Z Hamburga d. 28. Wrześ: Ceſarz Jmć *Rzymſki*, ſtraſzliwej przeciwko *Turkom* przygotowania do woyny czynić każe. Na 300. Felczerow przyimuią tam do ſłużby; a do *Petervardein* poſłano 10,000. wiatrowek, ktore między *Kroatow* być maią rozdzielone. Każda z tych wiatrowek bez świeżego napompowania, biie 15. razy o 300. krokow.

Z Berlina d. 25. Wrześ. W 39. ſexternie tygodniowych *Büſchinga* wiadomości, czytamy co naſtępuie: ,, *Roſſyiſki* Wielki Xiąże młody ,, *Konſtantyn*, ktory nie bez przeznaczenia tym imieniem ieſt nazwa- ,, ny, y w 9. teraz zoſtaie roku wieku ſwego, mowi ięzykiem nowo- ,, *Greckim* barzo łatwo y przyiemnie. Uczył ſię on ięzyka tego na ,, rozkaz ſwoiey Babki, Jmperatorowey *Katarzyny II.* tak, iak y W. ,, Xiąże Brat iego ſtarſzy, od pierwſzego dzieciństwa ſwego; y wię- ,, kſzey coraz w mowieniu tym ięzykiem łatwości nabywa, pod do- ,, zorem Oberszt Leytnanta *de Baldany*. *Greckie* Korpus Kadetow w ,, *Peterzburgu* od Jmperatorowey Jeymci roku 1775. dla młodych ,, *Grekow* erygowane, y wſzelkiemi potrzebami co do żywności, ,, wychowania y nauk hoynie opatrzone, znakomitym zawſze ieſt ,, Funduszem, y ſtać ſię może ſwego czaſu dla nowych *Grekow* Szko- ,, łą kunsztow y umieiętności, w ktorychby Poprzednikom ſwoim, ,, dawnym *Grekom* wyrownywali. ,,

Z Amſterdamu d. 29. Wrześ: Właśnie przy odeyściu poczty z ukontentowaniem można donieść, że intereſa naſze z Potęgą *Pruſką*, ſą iuż prawie ułożone. Wyſłani naſi do Xiążęcia *Brunświckiego* Deputowani, powrociwſzy z ſwoiey Deputacyi, przywieźli tę wiadomość, że ze ſtrony *Pruſkiey*, nieprzyiacielſkie kroki przeciwko Miaſtu uſtaną; ale trzeba, aby Miaſto wyſłało Deputowanych do Xiężney *d' Orange*, y do Xiążęcia *Stadhudera*, dla czynienia deprekacyi Xiężnie, względem zatrzymania iey na drodze, y dla zapewnienia Xiążęcia, że Miaſto przyſtępuie do Rezolucyi Stanow *Holandyi* pod dniem 18. zapadłey, mocą ktorey, Xiąże *Stadhuder*, do wſzyſtkich ſwoich Praw y

Honorow został przywrocony. To żądanie Xięcia Jmci *Brunświckiego*, skutek odebrało. Miasto wczorayszego dnia wysłało 4. Deputowanych, to iest, Burmistrza *Gelwink*, y Radnych *Temmink*, *Abbema*, y *Goll*, ktorzy do *Hagi* udawszy się, zlecenie swoie imieniem Miasta u Xiężney y Xiążęcia wykonali. Dway Panowie Radni, mieli się potym udać do kwatery Głowney, Xiążęcia *Brunświckiego*, y uczynić mu o tym Raport. Na fundamencie tego, dziś ieszcze wieczorem (iak niektorzy twierdzą) Xiąże młody Następca *d'Orange*, Syn Xiążęcia *Stadhudera* Dziedzicznego, pod Eskortą *Pruskiey* Gwardyi, spodziewany tu iest w *Amsterdamie*. Pierwsza wieść głosiła, że Xiężna *d'Orange* y Xiąże *Brunświcki* tu przyiadą. Radość wszystkich, szczerze dobremu naszemu Xiążęciu sprzyiaiących, z tey okoliczności, trudna iest do wyrażenia.

DONIESIENIE z WARSZAWY dnia 17. Październ: R. 1787.

Człowiek zowiący się *Wasiel Sawicki*, rodem z *Winnicy* średniego wzrostu, Oczow niebieskich, twarzy śniadey okrągławey trochę podziobany, włosow blond, z werżetem nad czołem wystrzyżonym, bez lokow, maiący lat około trzydziestu, mowiący ięzykiem powszechnie *Moskiewskim*, a mało co *Polskim*, w surducie lokayskim popielatym nowym bez żadnych odmiennych wyłogow z guzikami cynowemi, w kamizelce białey sukna fracuskiego z guzikami żołtemi, w spodniach takichże iak surdut, w kapeluszu stusowanym lokayskim, maiący abszeyt ieden służby woyskowey Cesarskiey. po niemiecku pisany w miesiącu maiu tego roku datowany, a drugi paszport przez JPana *Bardelebana* Pułkownika Regimentu Generała *Wodzickiego* w *Krakowie* dla przechodzącego podpisany. Przystawszy w służbę do pewnego Officera woyska *Litewskiego* w miesiącu Wrześniu, ukradł Panu swemu tu w *Warszawie* procz bielizny y innych ruchomości, znaczną kwotę pieniężną, y dnia 15. *præsentis* uciekł. Ktoby więc takowego złoczyńcę pośladował, uprasza się, aby był przytrzymany y doniesiony do kamienicy Szll: *Cadra* na *Naliwkach* sytuowaney pod Nrem 2249 za co znaczna nadgroda doniesicielowi uczyniona będzie.

Dwoch ludzi zbiegło poddanych JPanu *Trzcińskiego* z *Rawskiego* braci rodzonych, w liberyi zieloney, ieden pokoiowy, drugi staienny; z pokoiu Imie Jozef, miernego wzrostu, cienki, w zielonym żupanie z ordynaryinego sukna, drugi miał z gierlickiego, sznurek biały, kurta zielona z sznurkiem białym sznurkowana, pasy dwa, ieden zielony z żołtym kolorem, drugi niebieski z żołtym, kapelusz szary, płaszcz stary szary okolisty, włosy brudne żołtawe przykrotkie, harcab przyprawiany: drugi brat, staienny, w liberyi, żupan zielony, pas zielony rasowy, kurtka iedna popielata, druga takaż czarnemi barankami podszyta, płaszcz szary z rękawami, on sam białokurowaty. wzrostu miernego trochy grubszy, włosy żołte, na imie Felicyan, obadwa zabrawszy tak z pokoiu, iako y z innych rzeczy dosyć, uciekli iak się domyślaią do *Warszawy*, gdyż z tych ieden w Roku przeszłym odebrany od krawca *Warszawskiego*. Ktoby onych spostrzegł, niech raczy dać wiadomość do Poczty *Łowicza*, za co odbierze znaczną nadgrodę.

Kamienica w samym rynku Starego Miasta tuteyszego sytuowana, Nro 25. znak *Murzyna* nad drzwiami maiąca, o czterech piętrach, dole ze sklepem, tudzież podwoynych piwnicach będąca, iest do przedania. Ktoby sobie nabyć takową kamienicę życzył. czyli za gotowe pieniądze razem, czyli na raty rozłożone, byle z okazaniem pewności, niechay się adresuie do właściciela tey kamienicy, ktorym iest JP. *Nieborowski* Staro: *Goszczyński*.

Na Ulicy *Hożey* przy *Nowym Swiecie* na gruncie Miasta Starey Warszawy, iest Browar murowany ze wszystkiemi do niego rekwizytami, Dworkiem, y Ogrodem porządnie drzewami zasadzonym; do przedania, pod Nrem 1676.